

Streszczenie w języku polskim

Cel, jaki stawiam sobie podczas realizacji pracy doktorskiej, to przede wszystkim rozpoznanie, zdefiniowanie, opis, analiza oraz kontekstualizacja niszowego nurtu emalii olkuskiej z lat 60. - 80. XX w. i wpisanie go w kontekst sztuki współczesnej. Projekt przybierze formę mistyfikacji, opowieści o fantomowej postaci malującej ekspresyjne obrazy na przedmiotach użytkowych, takich jak wazony, talerze czy kinkiety. Efektem projektu będzie wystawa-instalacja, na którą złożą się wielkoformatowe, abstrakcyjne obrazy malowane techniką olejną na płótnie, obrazy na papierach a także obiekty malarskie, rzeźby. Jestem mężczyzną, profesjonalnym artystą. Podczas projektu stanę się kobietą, nieprofesjonalną malarką.

Projekt „Po godzinach” polega na mistyfikacji, a główną inspiracją do jego powstania jest ekspresyjne malarstwo na przedmiotach użytkowych: dzieło pracownic fabryki Emalii Olkusz wykonane pomiędzy latami 60. a 80. XX wieku, w stylu New Look. Emaliowane wazony i talerze przypominają z jednej strony słynne w Polsce „pikasiaki” (od nazwiska Picassa, potoczne określenie nowoczesnych, abstrakcyjnych wzorów, którymi ozdabiano przedmioty użytkowe - styl New Look)¹, z drugiej zaś powojenne malarstwo spod znaku ekspresjonizmu abstrakcyjnego i tasyzmu. Naczynia produkowane w Olkuszu wykonywane były techniką własną, bazującą na technologiach ceramicznych na blasze. Przedmioty te dekorowane były przez zatrudnione w fabryce kobiety, po godzinach, w ramach ich dodatkowej działalności zarobkowej. Stąd też wynika znacznie większa swoboda w ich kreowaniu, jeśli porównać je z wyrobami zdobionymi według odgórnie zatwierdzonych projektów. Dziś wspomniane artefakty obecne są na rynku wtórnym. Niestety, nie osiągnęły one statusu porównywalnego do tego, jaki zdobyła np. ceramika artystyczna z Ćmielowa czy Łysej Góry. Dzieje się tak zapewne dlatego, że ich autorki, pozostając nadal anonimowymi twórczyniami, są pomijane i traktowane nieco z przymrużeniem oka przez kolekcjonerów i historyków dizajnu. Tę sytuację wzmacnia dodatkowo polityka samej fabryki, która wypiera ten fenomen artystyczny i praktykę kulturową zarazem, tłumacząc je jako niezrozumiały incydent w historii Emalii.

Poruszając się w obrębie sztuk wizualnych - malarstwa, instalacji, fotografii oraz wideo - a także posługując się tekstem, zamierzam stworzyć narrację poświęconą postaci anonimowej Emalierki: superbohaterki, artystki-amatorki

1 Do Polski nowe tendencje dotarły na krótko przed czasami politycznej „odwilży” 1956 roku. Istotną rolę w propagowaniu „nowoczesności” i pojęcia „dobrego wzoru” odegrał Instytut Wzornictwa Przemysłowego w Warszawie, założony przez Wandę Telakowską. Polski New Look to przede wszystkim specyficzne formy dekoracji (z braku możliwości technicznych, stosowano proste wzory i techniki, pozwalające jednak na uzyskiwanie oryginalnych efektów).

malującej po godzinach. Tak powstanie swego rodzaju hybrydyczny portret; niekoniecznie będzie to portret kobiety, nie do końca też będzie to autoportret. Pomysł na stworzenie postaci Emalierki narodził się w trakcie spotkania z aktualnym zarządem fabryki, kiedy po otrzymaniu zaledwie szczątkowych informacji na temat ekspresyjnych wątków, jakie przewijały się w malaturze wyrobów produkowanych w latach 60., 70. i 80., zacząłem tworzyć swoisty „scenariusz”. Historię tę pragnę kontynuować do momentu, w którym to ja sam stanę się Emalierką. Dekorując współczesne formy przedmiotów użytkowych należących do fabryki, będę niejako po godzinach kontynuował malarskie działania naprawdę kiedyś istniejącej, lecz jednocześnie wyobrażonej przeze mnie Emalierki. Historię mojej bohaterki osadzę w latach 80., a performując ją, przyjmę tożsamość anonimowej artystki-amatorki z okresu schyłkowego PRL-u. W trakcie stawania się Emalierką zamierzam, między innymi, opisać proces i technologię powstawania dzieł, jak również – z braku zachowanych dokumentów i świadectw z epoki – wytworzyć materiał archiwalny o pracy Emalierek w interesującym mnie okresie historycznym. Postaram się zarówno zobaczyć i uchwycić Emalierkę „z góry”, przyjmując pozycję obserwatora i narratora trzecioosobowego, jak i ujrzeć rzeczywistość oczami samej Emalierki, wcielając się w nią. Powstałe w trakcie tego performatywnego działania artefakty trafią do mojej pracowni, gdzie zostaną przekształcone w obiekty malarskie i połączone z oryginalnymi przedmiotami z lat 80.